

# Kurjer Czesłochowski

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNO LITERACKI

## PRENUMERATA WYNOŚI

z odbieraniem w Administracji miesięcznie 110 mk., z odnoszeniem 120 mk.  
z przesyłką pocztową 120 mk.

Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA UL. N. P. MARJI 41.  
Telegraficznie KURJER—CZĘSTOCHOWA Telefon Nr. 4.



## CENY OGŁOSZEN

Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 15 marek  
druga i trzecia 12 mk, czwarta 10 mk, za wiersz petitowy.  
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 12 mk., za wiersz  
Nekrologi mk. 12, za wiersz. Drobne ogłoszenia, po mk. 2 za wyraz.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie od godz. 9 rano do 7 wiecz.

Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie**

## Polska i Londyn.

Minister Eustachy Sapieha bawi w Londynie. Wczoraj był przyjeździe na specjalnej audjencji przez króla Jerzego.

Wizyta londyńska jest bezpośrednim następstwem rodzącego się sojuszu polsko-francuskiego.

Pamiętna deklaracja, ogłoszona przez p. Brianda w imieniu rządów Francji i Polski przed Anglią, Włoch i Japonią, nie tylko stanowi podwaliny przymierza między temi państwami, ale także zapowiada radykalną zmianę stanowiska Polski w koncercie mocarstw europejskich. Jasno bowiem Francja zaznaczyła, że chce Polskę traktować już nie jako mały naród, ale jako duże państwo, mo carstwo, które nie powinno i nie może być dzisiaj tylko przedmiotem decyzji obcych, ale winno samo stać się czynnikiem polityki europejskiej.

Takie stanowcze pociągnięcie polityczne Francji musiało wywołać rezultaty. Wobec postanowienia kwestji przez Francję, a więc przez państwo, należące do najpotężniejszych mocarstw koalicyjnych, Anglia nie mogła się zachować obojętnie.

Lord Curzon, angielski minister spraw zagranicznych, nie zaprosił chyba min. Sapiehy po to, aby mu na konferencjach i śniadaniach prawie o rzeczach nieprzychylnych Polsce. Raczej należy żywić przekonanie, że ponad mgły Tamizy wybił się promień światła dla nas.

Podczas ostatniej konferencji paryskiej Lloyd George przestał pono łączyć kwestję odszkodowań niemieckich ze sprawą G. Śląska. Miejmy nadzieję, że i obecna akcja niemiecka, uzależniająca od siebie oba zagadnienia, nie odnie sie spodziewanego przez Berlin rezultatu. Może osłabną wpływy semickich doradców, niezyczliwie traktujących Polskę, jak Państwo „imperjalizmu” i „nietolerancji”. W Rydze ujawniliśmy poddostat-dobrej woli zawarcia pokoju sprawiedliwego, a uchwalono na razie w drugim czytaniu konstytucja, jest wyrazem naszego liberalizmu. Może przewodcy przyjdą do przekonania, że jedynie silna Polska, wal przeciwno niemożności i so-wietom, jest warunkiem równowagi i pokoju w Europie.

Pograżona w narzuconej nam wojnie Polska nie mogła ujawnić swoich sił gospodarczych. Zniszczo na przez najazdy i okupacje z trudem sama się odbudowywała. Pomoc Wielkiej Brytanji także i w tej dziedzinie jest niezwykle pożądana. Do tej pomocy uprawniam nas także mądre słowa Lloyd George'a wypowiedziane na zebraniu przemysłowców: że należy pomóc zniszczonemu krajem do odbudowy, albowiem Anglia będzie tem bogatsza, im bogatsi będą jej klienci. Wartość zaś Polski, jako państwa tranzytowego między zrujnowaniem Wschodem

przesyconym nadmiernie towarami zachodem zbyt dobrze jest znana tak realnym ludziom, jak Anglii.

Warunkiem wszakże rozwoju gospodarczego Polski jest uregulowanie jej granic i zlikwidowanie tymczasowości na wschodzie i zachodzie.

Dlatego do wizyty londyńskiej przywiązujemy dużą wagę.

Zarówno francuska, jak i polska opinia publiczna najchętniej widziałaby zbliżenie się Wielkiej Brytanji do idei, jaką Briand wypowiedział w pamiętnej deklaracji.

## Wiadomości polityczne.

Benesz — Sapieha.

Dzienniki czeskie, omawiając konferencję ministra Benesa z ministrem ks. Sapieha, podają, że będzie ona prawdopodobnie próbą doprowadzenia do zbliżenia między oboma narodami.

Joffe — posłem sowieckim w Berlinie?

Przewodniczący sowieckiej delegacji pokojowej Joffe ma być posłem sowieckim w Berlinie, na miejsce Koppa, o którego odwołaniu donoszono już przed kilkunastu dniami. Kopp bawi w Moskwie i do Berlina już nie powróci. Rząd berliński zgadza się zasadniczo na ten projekt wobec czego należy uważać go za przesądzony.

O pokoju i p. Joffem.

W warszawskich kołach politycznych krąży pogłoski, że ostatnimi czasy delegacja sowiecka w Rydze wykazuje chęć śpiesznego zakończenia rokowań pokojowych, które do niedawna rozmyślały przez wleką.

W związku z pogłoską powyższą pozostaje inna, według której przewodniczącą delegacji pokojowej sowieckiej w Rydze, Joffe, po ukończeniu rokowań pokojowych, ma być posłem sowieckim w Berlinie. Rząd niemiecki traktuje jego kandydaturę bardzo przychylnie. Dotychczasowy przedstawiciel rządu sowieckiego w Berlinie, Kopp, przebywa obecnie w Moskwie i na poprzednie stanowisko nie wróci.

Ministerjum kultury i sztuki ma być zniesione.

Na posiedzeniu komisji administracyjnej uchwalono w obecności ministra oświaty Rataja, kierownika ministerjum kultury i sztuki Heinricha i podsekretarza stanu w przedzium Rządnie odrębny ministerjum kultury i sztuki i utworzenie w jego miejsce odpowiedniego departamentu w ministerjum oświaty. Przeciwnie znieleniu odrębnego ministerjum głosowały wszystkie kluby robotnicze tj. PPS, N.P.R. i Ch. D.

## Przed ostateczną decyzją.

Przez cały poniedziałek trwały poufne konferencje delegacji pokojowej z min. Dąbskim na czele, a ministrem skarbu Steczkowskim. Wynik konferencji jest oczywiście osłonięty ścisłą tajemnicą.

W związku z tą konferencją, we wtorek odbył się miato spotkanie Dąbskiego z Joffem o charakterze decydującym, celem konkretnego postawienia sprawy dalszych rokowań.

## Różne nowiny.

— Angielska niezależna partja robotnicza przyjęła rezolucję, odrzucającą 21 warunków postawionych przez sowiety moskiewskie.

— Rząd sowieków odmówił wydanie

## Na tropie niemieckiego szpiegostwa w Warszawie.

Mąż zaufania Lednickiego szpiegiem!

WARSZAWA, 17.2. „Gazeta Warsz.” donosi z Poznania:

„W ostatnich czasach władze polskie wpadły na trop rozgałęzionej akcji szpiegowskiej na rzecz Niemiec. Wątku dostarczyła sprawa majora Graebego, który kierował tą akcją w Bydgoszczy. W związku z tą sprawą na polecenie władz wielkopolskich nastąpiło aresztowanie w Warszawie dr. Edwarda Berensa, a dochodzenia stwierdziły, że Berens

**w akcji szpiegowskiej odgrywał niepoślednią rolę.**

Ow dr. Berens, syn pastora z Warszawy, przybył swego czasu do Warszawy z Petersburga.

**jako wysłannik p. Aleksandra Lednickiego do Rady Regencyjnej.**

Charakter misji, z jaką wysłał go pan Lednicki, stworzył dla Berensa odrazu grunt pod nogami na terenie warszawskim.

Okazuje się obecnie, że Berens który **był agentem niemieckim na terenie Petersburga i Moskwy,**

po przyjeździe do Polski rozpoczął niezłocznie działalność jako agent Besse-lersa. Po wybuchu rewolucji Berens zo-

stał likwidatorem macierzystej loży masonskiej niemieckiej w Warszawie, która to loża — jak wiadomo —

**była organizacją szpiegow-ską niemiecką w Polsce.**

Okryte zrozumią tajemnicą dochodzenia w tej sprawie,

**przyniosły niesłychanie ciekawą materjał.**

Okazuje się, że Berens działał jako agent na terenie sejmowym, w referatach swych

**dostarczając informacji m. i. o Radzie Obrony Państwa, o stanowisku Naczelnika Państwa w rozmaitych kwestiach**

szeregu dokumentów, stwierdzających działalność szpiegowską Berensa, znaleziono przy aresztowanej kasjerce Graebego.

Dochodzenia wyjaśnia niewątpliwie także działalność Berensa w Związku banków polskich, gdzie był organizatorem propagandy.

Rzecz charakterystyczna, że po aresztowaniu Berensa

**zjawił się pan Lednicki w Poznaniu i Bydgoszczy,**

a więc w miejscach, gdzie koncentruje się sprawa Graebe Berens.

## Przemytnik bibuły komunistycznej i marek polskich.

Rzekomy doktor w angielskich piórkach. — Fałszywy paszport i fałszywa żona. — 5 milionów przemycanych.

WIEDŃ 18.2 „Policei Korrespondenz” donosi, że wczoraj został w hotelu Wim-bergera aresztowany rzekomy doktor Stefan Zawadzki obywatel rosyjski, wraz ze swoją rzekomą żoną Ireną Zawadzką. Doktor Zawadzki wykazał się fałszywym paszportem angielskim. Znaleziono przy nim 4 miliony marek polskich i więcej niż 1 milion koron austriackich. Usiłował on urzędnika policyjnego za pomocą fał-pówki skłonić do dalszego postępowania. Zawadzki został odstawiony do dyrekcji

policii.

Sledztwo wykazało, że rzekomy dr. Zawadzki jest polskim obywatelem, nazwają się Arnold Baal i jest zwolennikiem ruchu anarchistycznego. W r. 1918 z powodu agitacji komunistycznej został wydany z Austrii. Obecnie będzie wy-dany sądowi krajowemu. W kwestji pochodzenia pieniędzy toczy się sledztwo. W pokoju hotelowym znaleziono także znaczną ilość pism komunistycznych.



Nienom poety Blumkina, oskarżonego o zabójstwo hr. Mirbacha.

— „Deutsche Tageszeitung” utrzymuje nadal, że w Niemczech przygotowuje się „putsch” komunistyczny na dzień 1 marca.

Prezydent polskiej policji ogłasza, że skonfliktowano przed kilku dniami w zachodniej części Berlina znaczną ilość broń. Stwierdzono, że broń ta została przyniesiona przez członków organizacji „Orgesch”.

— Francja ze wszystkich krajów najmniej została dotknięta brakiem pracy. W Niemczech jest 400.000 bezrobotnych, w Anglii przeszło milion, w St. Zjednoczonych 2 i pół miliona, we Francji tylko 100.000.

— Studenci politechniki w Mińsku zażądali, aby wykłady odbywały się po białorusku. W Bobrujsku staraniem prywatnym otwarto muzeum kultury białoruskiej.

## Bodaj to być ludowcami!

„Gaz. Por.” Dowiaduje się, że pan Stefan Boguszewski, jeden z filarów thautowców, który był starostą w Garwolinie i został usunięty ze starostwa na podstawie wyroku sądu dyscyplinarnego, jest teraz urzędnikiem „do szczególnych poruczeń” przy ministrze rolnictwa.

Jest on tak ceniony w ministerjum, że zastępował ministra rolnictwa na rozmaitych urzędowych zebraniach, przewoźniczył na zjeździe referentów rolnych, pomimo obecności szefów sekcji i innych wyższych urzędników.

Jest to rzecz niebywała, żeby urzędnik usunięty na podstawie wyroku sądu dyscyplinarnego, został przyjęty do innego ministerjum i to jeszcze stawał się od razu persona grata.

Ciekawą jest rzeczą, czy wobec ustąpienia p. Poniatowskiego, długo jeszcze będzie p. Boguszewski uszczęśliwiał ministerjum rolnictwa?

## Uwagi o niektórych potrzebach ludu wiejskiego.

Dają się słyszeć ciągle narzekania na nieobywatelskość wyzysk uprawiany przez lud wiejski, na jego upór i ciemnotę. Do szło już do tego, że wielu widzi w chłopie polskim już tylko zło, zalet zaś żadnych. Czy tak jest rzeczywiście, zastanówmy się w artykule niniejszym.

Lud wiejski skarży się przede wszystkim, że o nim jak gdyby zapomniano i pozostawiono samemu sobie, nikt nie spieszy doń z dobrem i pożytecznym słowem, a jeżeli nawet ktoś trafi do wsi, to nie dla tego, aby czegoś wieś nauczyć, lecz tylko wymyślać na wszystko, sięgając niezgodę, nienawiść klasową i partyjną. Lud, przeważnie niepiśmienny, czyta słabo lub nawet nie rozumie tego, co przeczytał, lęknie tedy żywego słowa, które

# Niestychany podstęp.

Niemcy nie chcą płacić banknotów Kriessa.

Telefonem od korespondenta „Kurjera Częstochowskiego”.

WARSZAWA, 17.2. Korespondent berliński „Przeglądu Wieczornego” nadesłał dziś temu pismu poniższą depeszę. Fakt podany przez tę depeszę ma niestychanie doniosłe znaczenie dla życia gospodarczego Polski. Z chwilą gdyby parlament Rzeszy uchwalił ustawę, odbierającą banknotom okupacyjnym Kriessa gwarancję niemiecką. Niemcy dopuszcziliby się zwyczajnego rozbójstwa. Owymi banknotami Kriessa bowiem, władze okupacyjne płaciły przez szereg miesięcy za wszystkie dobra materialne, a przede wszystkim spożywcze, wywożone z h. Kongresówki do Niemiec, lub spożywane przez władze okupacyjne niemieckie.

BERLIN, 15.2, godz. 1 w poł. Rząd wniósł do parlamentu Rzeszy projekt ustawy Rzeszy, mocą której Niemcy zrzucają z siebie odpowiedzialność za płacenie banknotów Kriessa po cenie nominalnej.

## Proces o pieniądze polskie w Wiedniu.

Chodzi tutaj o sumę 87 milionów koron.

WARSZAWA, 17.2. Według informacji „Przegl. Wiecz.” niebawem przed sądem wiedeńskim rozegra się proces pomiędzy Bankiem Krajowym we Lwowie i Austriacką Pocztową Kasą Oszczędnościową o sumę 87 milionów koron.

Bank Krajowy złożył te miliony na

pożec 9-ej pożyczki wojennej austriackiej, która została rozpisana już w ostatnich chwilach istnienia monarchii Habsburskiej.

Obecnie Bank Krajowy żąda zwrotu tej sumy.

## Natansonowie.

Telefonem od koresp. „Kurjera Częstochowskiego”.

WARSZAWA. Śledztwo prokuratury w sprawie Natansonów i ich bankowych spekulacji prowadzone jest w tempie pośpiesznym. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, już w przyszłą sobotę. Sprawa ta będzie rozpatrywana, przyczem wzbudza ona wielkie zaciekawienie. Ujawione zostało, że p. Loewenfeld, „kli-

jent” Natansonów, na którego powoływało się oni w listach do redakcji, i na którego rachunek przesyłali papiery polskie do Szwejcarji, należy do bliskiej rodziny Natansonów, jest bowiem szwagrem p. Kazimierza Natansona, jednego z współwłaścicieli firmy.

lepiej przemawia mu do serca, a tu zamiast dobrego słowa niby to opiekunowie ludu wiejskiego za judaszowskie srebrniki bolszewicko-niemieckie sączą w duszę jego jad nienawiści względem ojczyzny, religji i kościoła, starając się przede wszystkim wyzwać z serca ludu wiarę świętą i natężyć nieufnością do kierowników duchownych.

Lud woła: wiedzy, wiedzy, wiedzy! Chce jednak lud wiedzy, zgodnej z zasadami religji i uczącej kochać kraj rodzimy, jako wspólną matkę Ojczyznę. Lud polski, ten potomek Piasta, nie pozwoli wyrwać sobie religji i nie pójdzie za nowinkami tych, którzy mianują się „obrońcami ludu” chcą ten lud „Wyzwolić” z wiary i dobrych obyczajów.

Słyszy się skargi na wywołaną jakoby przez wieś drożyznę. Na wsi tych jak to się mówi, „wiejskich paskarzy” jest bardzo niewiele, zwłaszcza w naszych o-

biednej piaskowej glebie częstochowskich stronach. W każdej wiosce gospodarzy większych, którzyby mieli coś na sprzedaż jest zaledwie po kilku, reszta zaś, posiadając od 1 do 10 morgów piasku, nie ma nieraz nic na sprzedaż, żyjąc wyłącznie kartoflami, których ma ilość niewystarczającą, chleb zaś widzi równie rzadko. Nie tak jest utwierdzają mnie w tem widziane na stacji Złoty Potok tłumy mieszkańców z całej okolicy, rozkupujących i zabierających wyrzucone tam przy planie kolejowym kilkanaście wagonów kartofli, zmarszłych i zgniłych niezdatnych do użytku nawet dla trzody chlewnej lub inwentarza. Lud zaś to zabiera, przemycza starannie suszy, miele na mąkę i będzie zjadał jak jaki przysmak. W każdej wsi przez tego znajdują się i tacy, którzy kawałek ziemi nie mają a muszą żyć. Dziwić się można, jak ten lud wyżyje przy zupełnym braku za-

robków. A przecież gospodarz wiejski czy ma co sprzedać lub nie, musi kupić pług, narzędzia rolnicze, konia, wóz, musi odziać siebie i swoją rodzinę, a przecież każdy lokcie materiału tak jest obecnie drogi. Narzędzia rolnicze, domowe, ubranie, buty, są przecież nie dla zwykłego śmiertelnika. Potrzeba dziś wszak na to miesięcznej pensji po kilkadziesiąt tysięcy, a czy każdy ją pobiera?

Cena kontygentu wynosiła mk. 700 za korzec więc ileż korey potrzeba oddać aby kupić parę butów. Czy z kontygentu otrzymała pomoc choć jedna wdowa z sierotą po mężu, wieśniaku, który padł w obronie Ojczyzny, też przy okazji za- pytać się warto?

Są wysiłki, aby unarodowić handel nasz, tworzą się spółki kooperatywy, prawie w każdej wsi. Prowadzą one suchotniczy żywot dla braku pomocy w wprowadzeniu towarów, które muszą nabywać w naszych miasteczkach u tamtejszych pa skarży do swojej ziemi obiecanej.

Ziemia nasza wyjałowiona dopomina się lepszej uprawy. Brak nawozów obornika. Utrudnia położenie brak nawozów zielonych, a co ważniejsze sztucznych, których dostać nie można z powodu wysokich cen, jak również braku pomocy, aby dla rolników sprowadzić ich ilość dostateczną i po cenach możliwych. Trzeba do pomocy w sprawie obsiania ziemi na wiosnę przez dostarczenie zasiewów jarych, aby wszystkie ziemie były obsiane.

Brak ludowi opalu. Gospodarka leśna jest prowadzona w ten sposób iż lud wiejski nie ma możliwości nabycia tego niezbędnego artykułu. Patrzy on na lasy, które znikają i dają możność wzbogacenia się nielicznej garstce paskarzy i spekulantów podczas gdy ogół cierpi na tem bardzo. Należy ludowi sprawy nabywania drzewa opałowego i budulcowego przez tworzenie spółek handlowych udziałowych które by nabywały działki leśne przeznaczone na wyrąb i po cenie nominalnej z doliczeniem kontów i proc. sprzedawały udziałowcom i wieśniakom z pominięciem różnego rodzaju spekulantów.

Zwracam się do wszystkich, komu rzeczywiście sprawa ludu naszego leży na sercu, z apelem. Bierzmy się do pracy, idźmy między lud ze zdrową oświatą, w duchu narodowym i katolickim. Twórzmy dla ludu drużyny strzeleckie. Twórzmy na ich miejsce kursy dla dorosłych, urządzajmy odczyty, pogadanki, dostarczajmy dobre książki, gazety, zachęcajmy do czytania ułatwiajmy ludowi kształcenie dzieci.

Gdy lud zobaczy naszą pracę bezinteresowną, płynącą z przekonania i szczerego serca, gdy ten lud będzie widział, że nasze zbliżenie nie ma celów partyjnych, a tylko prawdziwą i niekłamną miłość ojczyzny i dobro całego narodu na względzie, chętnie pójdzie z nami ręką w rękę. Dopiero na tych podwalinach rozpoczniemy odbudowę Polski, która oparta na

13)

MAURICE RENARD.

## ŚMIERĆ i MASKA

To mi dało do myślenia. Zresztą, czyż mogłem przypuścić, że Lerne mógł być ogrodnikiem wyłącznie dla swej przyjemności?

Wodząc oczyma po tych etykietach, patrzyłem z kolei na wszystkie cuda, nie mogąc w mej ignoracji poznać żadnej rośliny z osobna. Mimo to, usiłowałem mimowoli badać, czem właściwie tłómaczyć można to wrznięcie niepowszedności, a może egzotyczności, jakie na pierwszy rzut oka mną owładnęło... I powoli doszedłem prawdy...

Byłem zawsze nieznośnym analitykiem — a w tym wypadku skłonność do zbadania prawdy podsycała szaleństwo ciekawości... Spojrzałem na kaktus bezwzględnie, na tyle jeszcze mogłem polegać na mej wiedzy. Ale zmógł mnie kwiat. Patrzyłem długo i ponad wszelką wątpliwość stwierdziłem rzecz niesłychaną! Ten kwiat o wyglądzie suchawym, ta rakieta, która wylubiała zielono, aby u szczytu strzelić gwiazdami koleru ognia, był kwiatem geranium!

Podszedłem do innej rośliny. Trzy łodygi bambusa dobywały się z ziemi, a ich kolumnistki były udebona kształt kapitału w kwiaty dalań. Prawie przerażony wdychając szybko nienaturalne wonie patrzyłem dokoła i wtedy dopiero zrozumiałem dziwne pomieszanie, jakie tu panowało.

Wiosna, lato i jesień panowały tu jednocześnie, a

Lerne bezwzględnie i zimę poskromił, która kwiaty pożera jak ogień. Wszystkie one tu były, kwiaty obok owoców, a żaden z nich nie rósł na swej macierzystej łodydze.

Bławatki ubierały krzak pnący róży. Araukaria miała na końcu gałązek dzwoneczki genejańskie, koloru indygo. A wadliwie pnących drzew owocowych, między liśćmi nasturcji i na trzcinach mieszały się bratersko kwiaty kameli i pstrymi tulipanami.

Naprzeciw wejścia wznosił się jakiś gruby pień, tuż obok fontanny. Było to drzewo pomarańczowe, dojrzewały na niem wspaniałe grusze.

Za niem winogrodzianek Ohanaau pisał się po tyżce. Olbrzymie grona zwisały się jedno czerwone drugie białe; każde ziarno było w niem sliwką — na jednym mirabelką, na drugiem węgierką. Na gałęziach karłowatego dębu, gdzie kilka żółędzi rozwijało się uparcie, widać było orzechy obok czereśni. Jeden z tych owoców nie udał się. Ni to łupina, ni miąższ, otworzył rodzaj chropowatego guza, poplamionego szadzią różową, potworną i oddychającą.

Zamiast szyszek, sosna rodziła kasztany, niby gwiazdy promieniste. I coraz więcej tych kontrastów. Pomarańcza, ta kula złota, słone południa i niesplek, który zdaje się być owocem obumarłego, zimnego drzewa...

Niedaleko stąd rosły cuda bardziej jeszcze niespodziane. Bogini Flora rozpychała tu loketami Pomonę, jakby napisał stary Desmoniers.

Wielka ilość zasadniczych roślin, tych „z pnia”, była mi nieznana. Zapamiętałem jedynie kilka takich, które się poznaje od razu. Spojrzałem na wierzbę, na której kwitły hortensje i piwonie, obok brzoskwiń i truskawek. Ale najpiękniejszą z hybryd był krzak róż-

zy, na którym kwitły pełne astry, obok rajskich jabłuszek o dojrzałych owocach.

W podrodku rotundy krzak jakiś mieszał ze sobą liście topoli, lipy i klonu. Zbadałem, że wszystkie trzy gatunki liści i gałęzi wychodziły z jednego pnia. Był to tryumf szczepienia wiedzy, którą dr. Lerne przez lat piętnaście doprowadził wprost do niebywałych granic, do tego stopnia, że oglądanie rezultatów tej wiedzy nasuwało widzowi coś, jakby niepokój... Głowiek, skoro chce naprawiać naturę płodzi potwory.

...Przejął mnie jakiś dreszcz niezdrowy.

„Jakiem prawem przeszkadzać tworzeniu prawidłowemu? Czy do prawdy wolno nam do tego stopnia burzyć odwieczne prawa? I — czy można bawić się w tę świętokradzką zabawę, bez narażenia się na zbrodnię przeciw Naturze?”

Gdyby choć jeszcze te sztuczki były wpływem dobrego smaku! Ale pozbawione prawdziwej oryginalności, są one niczem innym, jak tylko śmieszna mieszanina różnych form roślinnych. Oto niby jakieś fauny, czy centaury roślinne. W połowie to, w połowie tamto. Dalibóg, czy te doświadczenia są ładne, czy nie, fakt faktem że są raczej nieczne — ot wszystko... Tak sobie myślałem.

Widoczne było, że profesor oddał się zapamiętaniu studium w jakimś obranym kierunku. To się wiedziało po sposobie kolekcjonowania roślin, a zresztą i inne rzeczy wskazywały na głębokie studia: Na stole spostrzegłem sporo słoików, noży do szczepienia i narzędzi ogrodniczych, obok noży chirurgicznych. Widok tych narzędzi przypominał mi kwiaty. Jakby z bliska dotknąłem się ich nędzy.

(D. A. A.)



ludzie polskim stanie się silną i potężną, jaka była za Chrobrego i Jagiellonów.

Słowa te podyktowała mi wielka miłość dla ludu polskiego, który pragnąłbym widzieć silnym, potężnym, i szczęśliwym, a któremu ile sił starczy będzie służył w tej prawdziwej oświacie narodowej opartej na Wierze Św. katolickiej i miłości Ojczyzny.

W zdrowym ciele zdrowy duch mieszka. W jedności siła. Gromada to wielki naród. Miłością Ojczyzny silni opręmy się wszelkim zakusom nieprzyjaciół tak wewnętrznych jak zewnętrznych.

W. Guzowski.

Częstochowa d. 17—2 1921 r.

## Kronika.

### Przedłużenie subskrypcji.

Urząd pożyczek państwowych podaje do wiadomości, że zapisy na 5 procentową długoterminową wewnętrzną pożyczkę państwową 1920 r. zostały przedłużone do dnia 30 kwietnia 1921 r.

### Wyższy kurs naukowy współdzielczy.

Współdzielczy instytut naukowy w Krakowie urządza pięcioletnie kursy naukowe współdzielcze. Kierownictwo kursów objął prof. Surzycki, wykładając będą znani prof. Uniwersytetu i Akademii handlowe. Kurs rozpocznie się dnia 1 marca i trwać będzie przez 5 miesięcy do końca lipca, obejmując 500 godzin wykładów i ćwiczeń z przedmiotów, dotyczących teorii i praktyki współdzielczej. Liczba słuchaczy ograniczona do 40 osób. Podania o przyjęcie należy kierować do prof. Surzyckiego w Krakowie. Studium Rolnicze Aleja Mickiewicza 17. Opłata za kurs wynosi 400 mk. Słuchacze, pragnący otrzymać świadectwa z ukończenia kursu, będą musieli się poddać końcowym egzaminom.

### Przypieszenie ściągania kontyngentu.

Minister aprowizacji wydał rozporządzenie, polecające władzom administracyjnym jak najszybsze ściąganie reszty niedostarczonego jeszcze przez rolników kontyngentu. Przyczyną zwłoki w dostawie w wielu wypadkach jest ta okoliczność, że komisje kontyngentowe, rozpatrujące reklamacje producentów, żądających zmniejszenia wyznaczonego kontyngentu nie ukończyły jeszcze swych czynności.

Odstawa niedostarczonego jeszcze kontyngentu powinna być bezwzględnie wykonana przed 1 marca. Przeciwnie producentom, uchylającym się od odstaw mają być zastosowane jaknajstrzejsze środki karne.

### Mundury wojskowe u zde-mobilizowanych.

Biurowe M. S. W. komunikuje nam: „Ażeby uniknąć popełnianych nadużyć ze strony osób cywilnych i zde-mobilizowanych żołnierzy, M. S. W. uzupełnia wydane poprzednio w sprawie wypożyczo-nych mundurów zarządzenie L. 24365/Mob. w ten sposób, że organy żandarmerji wojskowej mają perjo-dycznie sprawdzać, szczególnie na prowincji, czy zde-mobilizowani żołnierze ze względu na zarobki mogą już nabyć ubrania cywilne, względnie czy nie posiadają ubrań tych w domu i po stwierdzeniu protokółarnem możliwości zwrotu, przymusowo odbierać wypożyczone części mundurów.

### Sprawa Szepana i S-ki.

Jak się dowiadujemy, sprawa fałszerzy 1000-koronówek czeskich, która odbyła się miała w Częstochowie w dn. 11 stycznia, rozpatrywana będzie w dn. 2 maja w Sadzie Okręgowym.

### Brak drobnej monety zdawkowej.

Od dłuższego czasu w mieście daje się odczuwać zupełny brak drobnej zdawkowej monety, które u niektórych kupców jest zamienianą w wydawaniu zamiast pieniądza znakami pocztowymi.

### Na plebiscyt.

Staraniem młodzieży Seminarjum, odbędzie się dnia 19 lutego (sobota) 1921 „Wieczór słowa i pieśni” w sali Związku Kolejarzy przy ul. Piłsudskiego o godz. 6 wiecz.

Cały czysty dochód młodzież przeznacza na rzecz plebiscytu.

**Dożywianie dzieci do lat 17**  
Polsko-Amerykański Komitet Pomocy

Dzieciom, którzy dożył dotąd produkta mi sprowadzanemu za pośrednictwem Amerykańskiego Wydziału Ratunkowego, dzieci od lat 8 do 15. Obecnie postanowili objąć akcją swą również dzieci starsze (do lat 17). Młodzież między 15 a 17 rokiem życia znajduje się jeszcze w okresie rozwoju, a wyczerpana ciężkimi warunkami wywołanymi długotrwałą wojną, niemniej niż dzieci potrzebuje pomocy. Postanowienie PAKPD zostało już wprowadzone w czyn i młodzież (niezarobkująca) otrzymuje posiłek w szkołach seminarjach i punktach odżywczych PAKPD.

### Kradzież w firmie J. Cholewicki.

#### Skradziono towaru wartości około miliona mk.

Nocy dzisiejszej niewykryci dotychczas sprawcy zakradli się do sklepu p. J. Cholewickiego (II aleja 28) i skradli towarów i różnych rzeczy, wartości około miliona mk. Złodzieje przepiliwali sztabę żelazną, wylamali drzwi i dostawszy się do wnętrza wynieśli 33 sztuk towarów białych 20 obrazów Matki Boskiej Częstochowskiej, 1 kurtkę skózaną i futro. Władze policyjne wszczęły w sprawie wykrycia sprawców kradzieży energiczne śledztwo.

#### O sekwestr skóry.

Ustawa sejmowa, która zniósła sekwestr skór, nie weszła jeszcze w życie z powodu, że dotąd nie wydano przepisów wykonawczych. Stan taki wywołuje zrozumiałą dezorientację w handlu tym artykułem.

## Najświeższe wiadomości

### O ministra rolnictwa.

WARSZAWA, 17.2 W kołach politycznych panuje tendencja, ażeby tekę ministra rolnictwa powierzyć siłę fachowej, a w obsadzeniu tego stanowiska zostawić prezydentowi ministrów wolną rękę. Przy puszczeniu, że kierownictwo ministerstwa rolnictwa obejmie podsekr. stanu Chmielewski.

### Sprawa powrotu Habsburgów a powstanie z Małopolski.

WARSZAWA, 17.2 W sprawie ewentualnego powrotu Habsburgów na tron węgierski, ma się odbyć posiedzenie posłów małopolskich, bez względu na różnice partyjne.

### Paderewski w Ameryce.

NOWY JORK. Paderewski przybył w niedzielę do Nowego Jorku. Witali go poseł Lubomirski, konsul Grotowski, Prezes Wydziału Narodowego p. Smulski i setki ludności polskiej, wznosząc okrzyki radości. Paderewski będzie unikał wszelkich zaproszeń przez poszczególne większe skupienia polskie w Stanach Zjednoczonych. Dnia 22 b. m. odbędzie się w Pittsburgu Sejm Polski, w którym weźmie udział Paderewski.

Na zapytanie dziennikarzy oświadczył P., że nie przybył do Ameryki z żadną misją, lecz, że udaje się do Kalifornji dla wypoczynku i poratowania zdrowia.

### Pomiędzy Rumunją i Rosją so-wieczną niema wojny.

BUKARESZT, 17.2. Prezes ministrów rumuńskich p. Take Jonesco oświadczył w senacie, że między Rumunją i Rosją sowiecką niema wcale żadnego stanu wojennego. Obie strony zamieniają i wysła delegatów wyłącznie celem porozumienia się w kwestjach gospodarczych.

### O granice Śląska Cieszyńskiego.

#### Żądania polskie odrzucone.

WIEDEN, 17.2 — Morawska Ostrawa 16 b. m. Na dzisiejszym posiedzeniu komisji delimitacyjnej dla Śląska Cieszyńskiego ustalono na pewnym odcinku definitywną granicę, zgodnie z linią wytkniętą przez orzeczenie Rady ambasadorów. Żądania przedstawicieli polskich zostały przez komisję nie uwzględnione. Komisja stoi na stanowisku, że żadna gmina nie może być rozerwana, jak również i kataster; granica więc będzie ustalona w taki sposób, że dana gmina wraz ze swym katastem będzie należała w całości do jednego z państw.

### Joffe musi podpisać pokój do 25 bm.

WARSZAWA, 17.2.—Donoszą z Rygi że członkowie delegacji pokojowej rosyjskiej zamierzają opuścić Rygę w przyszłym tygodniu. Pogłoski te pozostają w związku z tem, że Joffe rzekomo otrzymał z Moskwy instrukcję, aby pokój podpisał najpóźniej do 25 b. m. W razie dalszych żądań Polski ma Joffe zachować się odpornie.

## Miljonowe oszustwo

### w wiedeńskiej intendencji wojskowej.

W tutejszej intendencji wojskowej popełniono oszustwo, które przynosi skarbowi państwa okragły milion koron szkody.

Szczegóły sprytnego „kawału” są następujące:

W likwidaturze intendencji wojskowej, przy Liebiggasse 6, wydawano co tydzień w piątek oficerowi służbowemu z „Rossauer Kaserne”, w której znajduje się biuro pośrednictwa pracy dla zwolnionych ze służby wojskowych, przekaz do banku austro-węgierskiego na wielkie kwoty pieniężne, na sobotnie wypłaty za siłków dla tychże ludzi.

Oficer legitymował się pełnomocnictwem i otrzymywał czek, który bank austro węgierski wypłacał.

W ostatnim tygodniu szef intendencji zawiadomił biuro pośrednictwa pracy żeby w piątek nie przysyłało po czek, gdyż z powodu pewnych zmian w manipulacji banku austro węgierskiego, wypłata nastąpi dopiero nazajutrz i wówczas czek będzie wprost do koszar przesyłany.

Zanim się to jednak stało, zjawił się w sobotę w likwidaturze młody człowiek w mundurze oficera nowej austriackiej siły zbrojnej, przedstawił się jako porucznik Erwin Horn i przedłożył pełnomocnictwo, uprawniające go do podjęcia pieniędzy.

Intendant wystawił mu czek na milion koron, który też „pan porucznik” na tymczasie zrealizował w banku austro-węgierskim.

Gdy nieco później biuro pośrednictwa pracy zapytało telefonicznie intendenta o powód zwłoki w przesyłce czeku, oszustwo wyszło na jaw.

Lecz po „panu poruczniku” ślad zaginął. Nie ulega jednak wątpliwości, że o szustwa dopuścił się tylko człowiek doskonale z manipulacją w obu urzędach obznajomiony.

## Zdaleka i zbliżka.

### Kradzież darów amerykańskich.

W Warszawie w Alejach Jerozolimskich nr. 77 mieszczą się olbrzymie składy spółki akcyjnej Polsko-Baltyckiego Tow. handlowego i transportowego.

W składach tych znajdują się towary, sprowadzane z Ameryki przez osoby prywatne oraz dary amerykańskie stanowiące własność instytucji dobroczynnych.

Gdy otworzono składy, zastano tam wielki nieład, świadczący o gospodarce złodziejskiej.

Złodzieje zakradli się do szopy w sąsiednim domu nr. 75, gdzie przebili otwór w szczytowej ścianie, grubości na 1 metr. poczem dostali się do składów. Wartość skradzionych towarów jest znaczna, lecz nie taka, na jaką złodzieje zrobili przygotowania; będzie to można ustalić po obliczeniu przez poszkodowaną instytucję. Zaznaczyć należy, że składów tych pilnuje dwóch dozorców nośnych i żaden z nich nie zauważył piądrujących złodziei.

### Wydanie księdza bolszewikom.

„Dziennik suwalski” pisze: W końcu lipca r. z. podczas napaści hord bolszewickich, do wsi Balla-Kościelna, gminy Balla-Wielka powiatu augustowskiego, przywieziony był pod eskortą dwu bolszewików ksiądz - kapelan wojskowy, Leon Dżakowski, wzięty do niewoli bolszewickiej w miasteczku Kuźniay.

Ksiądz i eskortujących go bolszewików ulokowano na noc w sto-

dole. Na drugi dzień rano ze stodoły tej wybiegł jeden z bolszewików z krzykiem, że jeniec-ksiądz ranil towarzysza jego i sam uciekł. O wypadku tym dowiedzieli się natychmiast bolszewicy z przeległego do tej wsi fortu fortecy Grodno i wydał mieszkańcom wsi rozkaz odszukania księdza, grożąc spaleniem wsi.

W kilka dni potem w tejże wsi jakiś chłopiec, biorąc siano w stodole, zauważył ruszającego się tam człowieka. Na krzyk chłopca zbiegli się mieszkańcy z całej wsi, okrążyli stodołę i złapali ukrywającego się tam w sianie owego księdza, który uciekł od eskorty bolszewickiej. Zatrzymany ksiądz opowiedział wieśniakom, że miał możność uciec, lecz nie zrobił tego i pozostał na miejscu, ponieważ słyszał pogłoski bolszewickie i postanowił oddać się w ręce bolszewików dobrowolnie w razie gdyby ci przyszli do wsi i chcieli mścić się na miejscowej ludności. Następnie ksiądz prosił wieśniaków, żeby go wypuścili ponieważ nic złego im nie zrobił. Nie trafiło to do serca tych dla których ocalenia, narażają własne życie, pozostał na miejscu. Wuj miejscowy, Jakób Pieczyński, przy pomocy innych osób, związał go odstawił do Grodna i wydał w ręce bolszewików, gdzie ks. Dżakowski niewątpliwie zginął śmiercią męczeńską.

Wójt Pieczyńskiego władze polskie aresztowały i wdrożyły śledztwo wstępne z oskarżenia o zdradę stanu.

### Student bohater.

W tych dniach Uniwersytet Warszawski obchodził uroczystość wręczenia „Krzyszka Walecznych” słuchaczowi wydz. filozoficznego Uniw. Warsz. ks. Franciszko wi Sieczce za odznaczenie się bohaterskie w walce pod Prużanami. Ks. Franciszek Sieczka jest łodzianinem, synem pracownika tramwajów miejskich.

### Wykrycie milionowej kradzieży.

Władze policyjne dokonały rewizji w domu nr. 18 przy ul. Solec, gdzie w stajni, piwnicy i komórkach znaleźli znaczną ilość skradzionych towarów. Następnie do konano rewizji w domu nr. 9 przy ul. Mylniej, gdzie również w jednej z piwnic znaleziono mnóstwo towarów.

Odnaleziono dotychczas towary przed stawiają wartość 2.000.000 mk.

W związku z wykryciem aresztowano właściciela stajni Fr. Zeglewskiego i inne 4 osoby. Zdołał uknąć tylko właściciel mieszkania i piwnicy przy ul. Mylniej 9.

## Rozmaitości.

### Prosta linja powietrzna nie jest najkrótsza.

P. Fave wybitny inżynier marynarki, przedstawił przed paru dniami w Akademji Nauk w Paryżu, rysując plan wielkich dróg powietrznych, że prosta linja pomiędzy dwoma punktami nie jest najkrótsza, ponieważ ziemia jest wypukłą i ta najkrótsza linja zbliża się do biegunów. Naprzykład. Linja prosta z Paryża do Szanghaju przechodzi na południe od Wiednia i jest dziesięć razy dłuższą od najkrótszej, idącej koło Petersburga. Linja prosta do Numej jest jeszcze bardziej położona na południe od Wiednia, tymczasem gdy najkrótsza dotyka morza północnego i przechodzi dalej przez Syberję. W żegludze morskiej uwzględniono już po części ten fakt, lecz jest to jeszcze ważniejszem dla aeronatyki.

### Sprzedaż [gronostajowego płaszcza carowej.

Dzienniki hamburskie donoszą: Pewien kupiec z Hamburga, który w chwili wybuchu wojny znajdował się w Rosji i do piero przed niedawnem powrócił do Niemiec, usiłował sprzedać tu płaszcz swej żony. Oiziedzieliła go ona po pewnej rosyjskiej hrabianie, ta zaś, o czem szczerzyła sukcesorka nie wiedziała, otrzymała go ongiś w podarunku od carowej rosyjskiej. Ponieważ kupiec ów nie mógł otrzymać w Berlinie ceny 15.000 mk. spróbował więc sprzedać w Hamburgu, gdzie oceniono płaszcz co najmniej na pół miliona marek. Szczęśliwy właściciel carskiego spadku powrócił obecnie do Berlina, gdzie wobec trzydziestokrotnego pójścia w górę futer, znajdzie bez wątpienia na swój skarb nabywcę.



Teatr „ODEON”

Sensacja Sezonu!

Od środy 16-go do niedzieli 20-go  
Lutego r. b.

# NIEWIERNY

Wielki dramat życiowy w 6 ciałach.

W roli margrabiny **Giuletty Montebello**

słynna polska gwiazda kinematograficzna

**POLA NEGRI.**
Teatr  
Artystyczno-Literacki
**MIRAZ**
ul. Panny Marji № 19.  
Kierownik art.-literacki i reżyser  
**St. OSSORYA-BROCHOCKI**
**Dziś Program Nr. 21.**

Repertuar:

Część 1-sza:

„NIEDZWIEDZ”

Komedja w 1-ym akcie K. Czechowa (tłumacz G. B.) Reżyserował K. Bogorya Górski.

Część 2-ga:

Koncertowo-Kabaretowa.

Część 3-cia:

„Pojedynek amerykański”

Szkic humorystyczny w 2-ch odsłonach z rosyjskiego.

**Dr. J. Fajman**
b. Asystent Kliniki Uniwersyteckiej  
Profesora Neissera.

Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje od 4 i pół do 7

Piłsudskiego (Dojazd) 9 i piętro.

**Dr. Stefan Purski**

choroby skórne i weneryczne

przyjmuje codziennie do godz.  
10 rano i od 3 do 7-ej wiecz.

Kilińskiego № 4. II piętro.

**Dr. Wacław Kon**
choroby wewnętrzne  
(spec. żołądka i kiszki)przyjmuje od 4-ej do 6 p.p. ul. Panny  
Marji 33 i w pracowni bakteriologicz-  
nej od 6 do 7-ej i pół wiecz.Pracownia bakteriologiczna (ul. Pan-  
ny Marji 31 lewa oficyna) otwarta  
codziennie od 9-ej do 12-ej i od 5-ej  
do 8-ej wiecz.

Lekarz-dentysta

**Michał Grejniec**

ul. Panny Marji (I Aleja) № 10.

Przyjmuje codziennie od 9-ej rano do 1 po poł.  
i od 3-7 wiecz. Telefon 250

LEKARZ DENTYSTA

**Artur Broniatowski**

I Aleja 8

przyjmuje od 9 r. do 1 p.p. i od 3 do 7 wiecz.

PIERWSZORZĘDNA

Chrześcijańska Pracownia Gorsetów

**„JÓZEFY”**
nagrodzona medalem, Aleja III 53.  
Poleca wielki wybór gotowych gorsetów szel-  
ki do prostego trzymania, blustonoszy, pasów  
t. d. Pranie, przyjmuje się reparacje prze-  
rabianie. Ceny umiarkowane.Czy wiecie, że bez Śląska Górnego w Polsce przemysł się  
nie rozwinie?Czy wiecie, że bez Śląska Górnego czeka nas nędza i nie-  
wola ekonomiczna?Czy wiecie, że utrata Śląska Górnego grozi nam utratą nie-  
podległości?

Do czynu! Do ofiar! Do pracy!

**Składajmy hojne ofiary  
na wyzwolenie Śląska Górnego  
w Redakcji Kurjera Częstochowskiego.**
**Alfred Paul Oesterreicher**

Wiedeń — Lipsk — Budapeszt

Centrala na Polskę: Warszawa Daniłowiczowska 6

Telef. 192-53.

Adr. tel. „Apo”.

Współwłaściciel firmy JÓZEF HOLCER poleca ze składu:

wszelkie zioła lecznicze, chemikalia wszelk.  
rodzaju towary apteczne i towary kolonialne

Dzielni przedstawiciele poszukiwani.

**Gips**

sztukatorski, alabastrowy, modelowy i murarski.

Tow. Akc. Zakładów Gipsowych.

Wapno (Poznańskie) po bardzo przystępnych cenach.

**Wyłączna sprzedaż Artur Lorie**

Kraków, Starowiślna 19. Telefon 1091.

**Kto**
ma do sprzedania, albo  
pragnie nabyć: dom, wieś,  
gospodarstwo, ogród i t. p.  
kto zgubi, znajdzie, zapomni,  
potrzebuje, kto szuka pracy, lekcji,  
korepetycji, kto potrzebuje praco-  
wnika, rzemieślnika, pracowniczkę,  
kasjerki, ekspedjentki, służącej,  
woźnego, stróża i t. p.,  
niech ogłosi się

w „Kurjerze Częstochowskim”

a będzie najtaniej i najszybciej  
załatwiony.

Administracja

Kurjera Częstochowskiego

otwarta od g. 9 rano do 7 wiecz.

Tylko w piśmie poczytnym za-  
mieszczenie ogłoszenia  
przynosi prawdziwą korzyść.
**WYSTAWA**

obrazów i rzeźb

III Aleja 54 I piętro

Otwarta od godz. 10 rano

do 5 p. p.

Wejście mk. 10.

Ciężarowy „FIAT” 5 ton 45 K.  
M. kardanowy na 6-ciu pełnych gumach  
sprzedajeInż. Piotr Bergman i S-ka  
Warszawa Żórawia 33, tel. 272-74.
**Skład fabryczny**

w Częstochowie

**Fabryki manufaktury**

Schubert i S-ka w Bielsku

(Śląsk Cieszyński)

**Hurt i detal,**
poleca nowy transport materia-  
łów wełnianych na ubrania męskie,  
kostiumy damskie i płaszcze wyko-  
nuje również dostawy do spółdziel-  
ni, kół rolniczych i związków

po cenach fabrycznych

**Marja Reimschüssel**

ul. Jasnogórska 24 c.

(dom D-ra Pietrasiewicza)

od 10 r. do 1 p.p. i od 3 p.p. do 6 w.

**Najtańsze źródło!**
Wszelkie płótna na bieliznę damską i mę-  
ską, towary białe na suknie i ubrania  
chustki i jesionki oraz różne inne towary  
poleca najtaniej
**J. Rząsiński**
ul. Kościuszki 19-a lewa oficyna tel. 3-18.  
II-gie wejście.
**Biuro Miernicze**

Geometry Przysięgłego

**K. ZALEJSKIEGO**
Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie mier-  
nictwa i markszajderji wchodzące  
Częstochowa Nowy Rynek № 2  
(dom W-go Zborowskiego)
**Najtaniej nabyć można**

w II Alei 25

szewioty, wełny, płótna, płócienna, eta-  
miny, batysty, ręczniki, prześcieradła, kapy,  
koldry, bostony na kostiumy, palta, mater-  
jały na męskie ubrania, podszewki i t. p.  
u Częstochowskiego II Aleja 25.
**Niezamożny**
stud nt medy-  
cyny szuka  
książki „Anatomia Henlego” tekst i atlas dro-  
ga pożyczki najprzejmiej proszę (fiarodawcę  
złazzenie do „Kurjera”.
**Skradziono**
koncesję tytonio-  
wą Janosa Sztala

Nr. 39 w Zawierciu.

**Zgubiono**
legitymację wojskową  
wystawioną na StefanaJędruska przez P. K. U. w Częstochowie. Ła-  
skawy znalazca zechce zwrócić do Administ.

Kurjera.

**Zęby**
sztuczne, naw. polamane. Kupu-  
je laboratorium dentystyczne,  
I Aleja 10 Placę ceny najwyższe.
**Udzielam lekcji**

w zakresie 6-ciu klas. Wiadomość w „Kurjerze”